Rok IX

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 268

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55	zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89	„
Kwartalnie w ekspedycji	7,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67	„

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

za 4 z rzędu 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Elżbiety
Środa: Feliksa Walezjusza

CHOJNICE, środa dnia 20 listopada 1929 r.

Słońca wschód 7.30 zachód 16. 0
Księżyca wschód 17.33 zach. 10.54

Kiedy ewakuacja Nadrenji?

Oświadczenie w Izbie Francuskiej

P. Briand upadł wraz ze swym Rządem dnia 22-go października br. z tego powodu, że na pytanie, od czego będzie zależała całkowita ewakuacja Nadrenji i jaki będzie jej termin, nie dał jasnej odpowiedzi, co spowodowało odpadnięcie części głosów z dotychczasowej większości prawicowo - środkowej i wynik głosowania 277 za Rządem a 288 przeciw.

Podstawą niepokoju jest tu dokument z Hagi w sprawie ewakuacji Nadrenji, mianowicie wspólny list ministrów spr. zagr. Anglji, Belgji, Francji i Italji z 29-go sierpnia br. w którym powiedziano, że ewakuacja 2-giej strefy zacznie się we wrześniu br. (jest już przeprowadzona) a dalej:

„— Ewakuacja trzeciej strefy przez wojska francuskie rozpocznie się natychmiast po ratyfikacji przez parlamenty niemiecki i francuski Planu Young'a i wprowadzeniu go w wykonanie. Ewakuacja będzie dokonywana bez przerwy tak szybko jak pozwolą warunki fizyczne, a w każdym razie (en tout cas) będzie ona zakończona najpóźniej (au plus tard) w ciągu ośmiu miesięcy i nie dalej niż koniec czerwca 1930".

Rzecz jasna brzmienie to musiało zrodzić wątpliwości, streszczające się w dwu pytaniach:

1. co oznacza owo wprowadzenie w wykonanie planu Young'a, od którego uzależnione ma być rozpoczęcie ewakuacji?

2. jak ma się rozumieć to, że ewakuacja będzie w każdym razie zakończona najpóźniej do końca czerwca 1930, skoro jej rozpoczęcie jest jeszcze uzależnione od ratyfikacji i wejścia w wykonanie Planu Young'a?

Te pytania, na tle ogólnej ujemnej oceny wyników haskich, pojawiły się w Izbie Francuskiej dnia 22-go ub. m. i pozostały bez odpowiedzi jasnej, co spowodowało upadek Rządu p. Brianda, a teraz powróciły w rozprawie Izby po zjawieniu się nowego Rządu p. Tardieu dnia 7-go i 8-go bm. Tym razem poruszyli sprawę głównie pos. Franclin Bouillon, pos. Taittinger i pos. Delfel, wszyscy z prawicy i środka, tj. większości rządowej. Imieniem Rządu zaś odpowiadał Minister Spr. Zagr. p. Briand bardzo szeroko o swej ogólnej polityce zagranicznej i zlekka o tej sprawie, a potem bardzo wyraźnie na te właśnie pytania Prezesa R. M. p. Tardieu.

Odpowiedź p. Briand'a w tej sprawie, ściślej owych dwu pytań, była już nieco wyraźniej zarysowana niż poprzednio, ale jeszcze ciągle owiana pewną mgłą:

„— Dochodzimy do sporu słowa i jesteśmy, naprawdę, w Byzancjum.. Przedewszystkeim muszę powiedzieć, że w trzeciej strefie nie rozpoczęto żadnej ewakuacji, a byłoby tylko pewne przegrupowanie... Zawsze utrzymywałem, że mamy prawo żądania od Niemiec wszystkich aktów dobrej woli, które są w ich mocy, np. uchwalenia w Reichstagu nietylko planu Young'a w całości, ale wszystkich rękojmi, które mają mu towarzyszyć. Wyraz komercjalizacja oznacza przejście sprawy odszkodowań z płaszczyzny politycznej na handlową. Ale pytają mnie: jaka to będzie część długu odszkodowawczego, której umieszczenia w obligacjach zagranicą będzie się żądało przed rozpoczęciem ewakuacji? Ale to jest niemożliwe, aby żądać od kogoś aktu, który nie zależy od jego dobrej woli (to ma znaczyć widocznie: zależy nietylko od Niemiec, ale i od rynków pieniężnych w świecie, przyjmujących obligacje niemieckie), to niedorzeczne".

Daleko jaśniej i wyraźniej odpowiedział następnie na te dwa pytania sam p. Tardieu imieniem Rządu:

„— Więc, wedle pisma w Hadze z 29-go sierpnia, przed ewakuacją ma być ratyfikacja i wprowadzenie w wykonanie planu Young'a.

Co to jest ratyfikacja, wiadomo.

Ale co to jest wprowadzenie w wykonanie? Jest to rzecz, którą tradycja dyplomatyczna ściśle określiła. Przedewszystkiem musi być stworzony organ, który umożliwi komercjalizację długu niemieckiego, mianowicie Bank Załatwień Międzynarodowych. Ponadto uważaliśmy za rzecz pożądaną, by ten Bank już otrzymał od Niemieckiej Rzeszy obligacje pierwszego pakietu emisji. Wszystko będzie zatem zależało od siły woli Banku i od stanu rynku, bo samej komercjalizacji nie można wkładać na barki Niemiec.

A zatem, po ratyfikacji planu Young'a, po stworzeniu Banku Załatw. Międz., oraz po wręczeniu przez Rzeszę temu Bankowi pierwszego pakietu oblikacji, zaczyna biec okres ośmiu miesięcy (potrzebny wedle planów wojskowych na wycofanie wojsk okupacyjnych), który ma poprzedzać ewakuację (tj. zakończenie ewakuacji).

To jest jasne, to jest ścisłe, niema dwuznaczności (żywe oklaski na prawicy i w centrum).

W chwili, gdy parafowano układy w Hadze, nie przewidywano ani śmierci p. Stresemanna ani przesilenia rządowego u nas. Sądzono, że okres ośmio - miesięczny zacznie biec przed końcem r. 1929. Aby ustalić jakąś datę, zaproponowano 30-ty czerwca. Ale wobec zmiany sytuacji, jest rzeczą jasną, że te okresy nie biegną".

W ten sposób odpowiedź na oba pytania, dotyczące znaczenia pisma z 29-go serpnia br., z Hagi w sprawie terminu ewakuacji Nadrenji, jest obecnie wyraźna.

Na podstawie tych oświadczeń większość prawicy i środka głosowała już stanowczo za Rządem

Wobec tego, że dalszy ciąg narad w Hadze nad przyjęciem planu Young'a odbędzie się najwcześniej w styczniu 1930, a potem dopiero ratyfikacie utworzenie Banku, oraz wręczenie pakiet obligacji, następnie zaś zacznie się ośmiomiesięczny okres ewakuowania, przesunięcie jest widoczne.

Należy się urzędowe wyjaśnienie

Polska uważa sprawę Wilna za otwartą?

W wydaniu porannem z 14-go bm. zamieścił „Berliner Tabeglatt" telegram z Kowna, w którym donosi:

„— W rozmowie z dziennikarzem litewskim oświadczył naczelnik wydziału wschodniego polskiego M. S. Z. p. Hołówko, który jest obecnie w Rydze, że propozycje litewskie w sprawie podjęcia stosunków handlowych nie są realne. Część propozycji tych możnaby przyjąć, gdyby Litwa zgodziła się nawiązać stosunki konsularne. Sprawa Wilna, nie może oddziaływać w sposób przeszkadzający, gdyż Polska jest gotowa uznać ją jako sprawę otwartą (da Polen bereit sei, sie als offene Frage anzuerkennen) i pozostawić także na przyszłość jako zatarg. Co do emigrantów litewskich, to przebywa ich w Polsce i t. d."

Oświadczenia p. Hołówki wobec dziennikarzy w Rydze o sprawach polskolitewskich ogłoszono niedawno i w pismach polskich, ale nie zawierało to doniesienia owego ustępu o Wilnie.

Jak wiadomo, Rada Ligi Narodów powzięła dnia 10-go grudnia 1927, w obecności ówczesnego Prezesa R. M. p. Piłsudskiego i p. Ministra Spr. Zagr. Zaleskiego, uchwałę w sprawie zatargów polsko - litewskich, zalecającą nawiązanie stosunków, a zakończoną słowami:

— Rada oświadcza, że uchwała ta w niczem nie narusza spraw, co do których poglądy obu Rządów są rozbieżne.

A równocześnie sprawozdawca p. Beelaertz van Blokland w sprawozdaniu swem powiedział o tej uchwale, że

— ...nie dotykałaby ona w niczem załatwienia różnych spraw, co do których oba Rządy mają poglądy rozbieżne, a z których przytaczam w tej chwili tylko sprawę praw, które Rząd Litewski wedle swego mniemania może rościć do obszaru „Wilna".

To załatwienie ówczesne wzbudziło u nas odrazu wiele niezadowolenia. Wracanie do sprawy wileńskiej w sposób ogólnikowy w uchwale Rady Ligi, a wyraźny w sprawozdaniu, jako do takiej, w której można mieć rozbieżne zdania, po ostatecznem załatwieniu prawnem w Radzie Ambasadorów z współudziałem Rady Ligi, było oczywiście błędne. I rzeczywiście p. Waldemaras w rokowaniach, zaleconych przez Radę Ligi, ustawicznie potem grał na tej wzmiance.

Ale dotychczas ze strony polskiej nikt nie oświadczył tak, jak w słowach przypisywanych w Kownie i w Berlinie p. Hołówce, jakoby Polska gotowa była uznać sprawę Wilna za otwartą.

Wobec tego oczekiwać należy ze strony M. S. Z. wyjaśnienia, jakie były rzeczywiście oświadczenia p. naczelnika wydziału wschodniego Hołówki, oraz wskazania, kto i jak tutaj coś przekręci.

Obrabował robotników na publicznej drodze

Sosnowiec, (AW). W sobotę wieczorem uzbrojony w rewolwer osobnik dokonał trzech napadów rabunkowych na wracających z pracy robotników kopalni. Około 12-tej w nocy zrabował robotnikowi Kobasowi 70 zł., — które tenże otrzymał jako wypłatę. Po upływie godziny napadł na robotnika Gołdę, zabierając mu 34 zł. Po upływie 10 minut dokonał trzeciego napadu, rabując robotnikowi Pilnikowi 46 zł. Policja śledcza zarządziła obławę i jest już na tropie bandyty.

Krwawe walki w Chinach

Londyn, (AW). Z Chin donoszą, że w prowincji Ho - Nan trwają nieustanne krwawe walki między wojskami rządowem i oddziałami zbuntowanego gen. Fenga. Do Hankow przywieziono kilka tysięcy rannych żołnierzy armji rządowej, jak również przyprowadzono licznych jeńców.

Śnieg pada bez przerwy

Ryga, (AW). Na terenie północnej Łotwy i Estonji oraz północno - zachodniej Rosji spadł wczoraj śnieg. Na terenie Rosji śnieg pada bez przerwy.

Starożytne wykopaliska

Poznań, (AW). W Drawsku pow. Czarnków natrafiono w tych dniach na grobowce przedhistoryczne, pochodzące z okresu około 600 lat przed Chrystusem. Ponadto odnaleziono bardzo dobrze utrzymany szkielet z okresu około 800 lat przed Chrystusem.

Wybuch pocisku

Dzisna, (AW). We wsi Koźle, wybuchł pocisk artyleryjski w łaźni jednego z mieszkańców. — Na szczęście nikogo nie było w tym momencie w miejscu wybuchu. Cały lokal został zniszczony.

Skazanie szpiega

Katowice, (AW). Przed sądem Okręgowym w Królewskiej Hucie toczyła się rozprawa przeciwko niejakiemu Kurdybelskiemu, oskarżonemu o szpiegostwo. Jak ustalił przewód sądowy Kurdybelski, który w roku 1928 zbiegł z wojska polskiego do Niemiec, utrzymywał stały kontakt z wywiadem niemieckim, udzielając informacyj wojskowych, zaco pobierał wynagrodzenie. Sąd po przesłuchaniu świadków wydał wyrok, skazujący Kurdybelskiego na dwa lata więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego. Zarówno skazany, jak i prokurator wnieśli odwołanie od wyroku.

Burzliwe zajścia na zjeździe Piastowców w Poznaniu

Bójka z opozycją. — Strzały na sali. — Poseł Nosek ranny

Poznań. Przygotowany na niedzielę przez tutejszych piastowców zjazd klubu P. S. L. „Piasta" dzielnicy Wielkopolski, na którym przemawiać mieli posłowie: Witos, dr. Kiernik, Rataj i Michałkiewicz, stał się widownią wielkich awantur.

Na sale obrad „Belweder" dostało się wielu opozycjonistów, którzy wrogiemi okrzykami uniemożliwili rozpoczędie obrad. Wśród nieprzyjaznych okrzyków pod adresem przybyłych posłów zagaił zebranie honorowy prezes poznańskiego okręgu „Piasta", Sobieski, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej. Okrzyk ten wszyscy zebrani bez wyjątku powtórzyli entuzjastycznie, lecz kiedy przebrzmiały okrzyki, padły trzy strzały, oddane przez niewiadomego sprawcę. Następnie w stronę prezydjum posypały się pociski w postaci butelek, wypełnionych salmiakiem, z których jedna zraniła bardzo ciężko posła Noska. Odniósł on okaleczenia na czole i poparzenia ust. Ponadto rany odniosło dwóch innych członków prezydjum.

To wystąpienie niezadowolonych wywołało ze strony obecnych silną reakcję, tak, że wkrótce sala obrad zamieniła się w jedną gremjalną bójkę, przyczem posługiwano się t. zw. straszakami, t. j. bronią ogłuszającą. W czasie powszechnego zamieszania wkroczyła policja, wzywając obecnych do opuszczenia sali. Piastowcy zareagowali na to odśpiewaniem „Roty" i „Boże coś Polskę" i przemówieniami sen. Kulerskiego, oraz posła Michałkiewicza. Ponieważ obecni nie zamierzali opuścić sali, policja przystąpiła do opróżniania lokalu, aresztując 8 najbardziej się awanturujących.

Po opuszczeniu sali obecni pragnęli manifestować przed pomnikiem Kościuszki, do czego jednak policja nie dopuściła. W rezultacie piastawcy zebrali się w innej sali, gdzie odbyto narady, poczem uchwalono rezolucję m. in. do Prezydenta Rzplitej, protestując przeciw podobnym zajściom Ponadto uchwalono szereg rezolucyj polityczynch i gospodarczych, zwrócomych przeciw rządowi.

Proszek i Mydło Regera najlepsze!

Nowa wyższa uczelnia w Poznaniu

Poznań, (AW). „Dziennik Poznański" podaje wiadomość z Warszawy, że Rada Ministrów uznała Wyższą Szkołę Handlową w Poznaniu za uczelnię o prawach państwowych. W ten sposób Poznań zyskuje nową wyższą uczelnię. Dyplomy arbiturjenckie W. S. H. w Poznaniu będą odtąd miały wszelkie prawa przysługujące dyplomom wydawanym przez wyższe uczelnie państwowe. Oficjalnego reskryptu min. Oświaty oczekują w najbliższych dniach.

Niezwykły wypadek przy pracy

Tarnopol, (AW). Robotnik kolejowy, Jan Romański, będąc zatrudniony przy wycinaniu wikliny obok toru kolejowego na terenie gminy Kupczyńce uderzył przypadkowo w leżący wśród zarośli stary granat. Skutki uderzenia były straszne, gdyż granat wybuchł z wielką siłą, a Romański doznał wielu ciężkich ran i w stanie bardzo groźnym przewieziony do szpitala w Tarnopolu w kilka godzin zakończył życie.

Napad bandytów na straż celną

Kołomyja, (AW). Kilku uzbrojonych bandytów napadło na placówkę straży celnej w Kobakach, wsi położonej nad Czeremoszem, znanej ze swych nastrojów selrobowych. Nastąpiła długotrwała wymiana strzałów, wskutek których jeden z napastników został zabity.

Morska Konferencja rozbrojeniowa

odbędzie się w styczniu.

Nowy Jork, (AW). Rząd waszyngtoński wyraził rządowi angielskiemu swą zgodę na wyznaczenie terminu morskiej konferencji rozbrojeniowej pięciu mocarstw na dzień 21 stycznia 1930 r. w Londynie.

Ile dostała Anglja od Niemiec?

Londyn, (AW). Minister skarbu Snowden oświadczył wczoraj w Izbie Gmin, iż udział Anglji w niemieckich spłatach reparacyjnych w ubiegłym roku rozrachunkowym wyniósł na dzień 31 sierpnia 26,007,171 funtów szterlingów.

Żołnierze zatruci gazami

Londyn, (AW). Według doniesień z Norfolk w stanie Wirginia w czasie sprawdzania skuteczności urządzeń ochronnych przeciwko torpedom, na krążowniku „New York" zatruci zostali gazami trującemi porucznik, oraz kwatermistrz, którzy ponieśli śmierć. Nadto 7 marynarzy zatrutych w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Magazyny cukrowe w Gdyni

Poznań, (AW). Onegdaj odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Związku Zachodnio - Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, na którem cukrownictwo zachodnio - polskie powzięło m. in. doniosłą uchwałę przystąpienia do budowy własnych magazynów cukrowych w Gdyni. Cukrownictwo w związku z tem spodziewa się, że w następnej kampanji będzie mogło składować znacz niejsze ilości cukru już we własnych magazynach

Masowo opuszczają Bolszewję

Moskwa, (AW). W ślad za kolonistami niemieckim masowo opuszczającymi Rosję Sowiecką Grecy rosyjscy głównie z Kaukazu i Krymu zgłaszają się tłumnie do konsulatów greckich pragnąc jaknajprędzej emigrować. Gmach konsulatu greckiego w Moskwie jest formalnie oblegany przez Greków. Datąd wydano ponad 3.000 wiz.

Także na Litwie Kryzys rolniczy

Kowno, (AW). Minister rolnictwa Aleksa udzielił wywiadu prasie kowieńskiej, przyczem poruszył cały szereg aktualnych zagadnień gospodarczych. Konjunktura zbożowa na Litwie, mówi Aleksa, jeżeli chodzi o ceny, nie jest pomyślna. Zdaniem Aleksy do spadku cen na zboże przyczyniają się Niemcy, również i Polska, rzucając duże ilości zboża na rynki bałtyckie.

Założenie biskupstwa w Stanisławowie

Stanisławów, (AW). Sprawa kreowania biskupstwa w Stanisławowie stała się aktualną. Masowe petycje miejscowej ludności przyczyniły się do przyspieszenia powstania nowej djecezji, która to sprawa jest już kwestją najbliższego czasu. W dotychczasowym stanie rzeczy, administracja natrafiła na wielkie trudności, gdyż n. p. parafja delatyńska równa się terytorjalnie niektórym biskupstwom we Włoszech.

18 lwów się zatruło

Berlin, (AW). W Bremie w cyrku Schneidera zdechło 18 lwów, które zatruły się zepsutem mięsem.

Krwawe starcia w cerkwi wołoskiej we Lwowie

Prowokacja ukraińskich akademików. — Ranni. — Powszechne oburzenie

Lwów, 18. 11. 1929.

Cerkiew t. zw. wołoska we Lwowie była w niedzielę widownią **krwawych burd, sprowokowanych, przez nacjonalistów ukraińskich, osłaniających się osobą ks. metropolity Szeptyckiego.**

Cerkiew ta stanowiąca **prywatną własność staroruskiej fundacji stauropidjalnej, na którą złożyły się zapisy królów polskich, bojarów wołoskiej i bogatej szlachty polsko - ruskiej,** była zawsze miejscem modlitwy Rusinów stroniących od cerkwi, w których rządzą **księża ukraińscy uprawniający na swem stanowisku politykę. Wbrew woli parafjan Starorusinów** ustanowił ks. metropolita Szeptycki proboszczem cerkwi wołoskiej **Ukraińca ks. Łoptyńskiego,** który zaproponował zwyczaj śpiewania po nabożeństwach pieśni: **„Boże Wełyki Jedynyj Ukrainu spasy...". Wszelkie protesty, deputacje, memorjały, przeciwko tej inowacji o charakterze politycznym wnoszone do ks. metropolity Szeptyckiego nie odniosły skutku.** Wobec tego **parafjanie samorzut nie zastosowali bojkot:** z chwilą, gdy nabożeństwo zostało ukończone i chór rozopczął ową pieśń **nabożni wychodzili z cerkwi.** Zwolennicy pieśni postanowili niewątpliwie za wiedzą proboszcza zastosować wobec parafian **teror.**

W niedzielę rano, gdy publiczność jak zwykle, zaraz po nabożeństwie **ruszyła ku wyjściu, zastąpiła jej drogę uzbrojona w pałki grupa akademików Ukraińców, utworzywszy zwarty kordon nieprzepuszczający nikogo do drzwi.** Powstało zamieszanie, które zamieniło się **w krwawą bójkę. Walczący w pierwszych szeregach zostali naporem tłumu wypchani na schody cerkwi, skąd na ulicę. Rozpoczęła się prawdziwa walka na pałki, parasole i kamienie.** Słabsi liczbą Ukraińcy rzucili się do ucieczki w kierunku gmachu województwa.

Uwiadomiona telefonicznie komenda policji wysłała na miejsce samochodami kilkudziesięciu posterunkowych, którzy rozprószyli walczących, **aresztując około 10 osób,** które po przesłuchaniu wypuszczono na wolność.

W czasie bójki **rannych zostało kilkanaście osób,** wśród nich akademik Włodz. **Szandro.**

Krwawe zajście w cerkwi wołoskiej wywołało **zgorszenie i oburzenie we wszystkich sferach,** które odpowiedzialnym za nie czynią ks. metropolitę Szeptyckiego, dozwalającego wprowadzić do obrzędów religijnych **inowacje o charakterze politycznym,** przeciwko którym parafjanie bezskutecznie protestują, **grożąc nawet porzuceniem kościoła katolickiego i przejściem na prawosławie**

W hołdzie Henrykowi Sienkiewiczowi

W trzynastą rocznicę zgonu.

(Dokończenie.)

Sienkiewicz pisał dużo i zaczął dość wcześnie; pierwszą swoją powieść „Ofiarę" zaczął pisać już w 1865 r. Potem z kolei następują: Na marne, nowele i Listy z podróży (po Ameryce). Utorowowszy sobie drogę temi utworami i zyskawszy sławę zaczął pisać rzeczy większe. Następują jego arcydzieła jak: Ogniem i mieczem (1884 r.), Potop (1886 r.), Pan Wołodyjowski (1888 r.), Bez dogmatu (1891 r.), Listy z Afryki (1892 r.), Rodzina Połonieckich (1894 r.), Quo Vadis (1893 r.), Krzyżacy (1900 r.), Wiry (1910 r.), W pustyni i puszczy (1911 r.). W początkowych powieściach i nowelach jak npż Szkice węglem, Janko muzykant, Jamioł był pozytywistą; później jednak zwrócił się do romantyzmu. Za cel wytknął sobie pokrzepienie serc i obronę przeszłości, potępionej przez pozytywistów, i dopiął tego w swych arcydziałach. Już w noweli „Niewola tatarska" wskazuje na bohaterstwo Polaków w walce z Tatarami i ich wierność wierze katolickiej, a w Latarniku wskazuje na wielkość poezji romantycznej, kiedy to tułacz wraca do ojczyzny z „Panem Tadeuszem" na piersiach. Arcydziełami jego, odnoszącemi się do historji Polski są: Trylogja i Krzyżacy. Do historji rzymskiej odnosi się Quo Vadis. W Trylogji wskazał Sienkiewicz Polakom, że należy mieć wiarę w pomoc Bożą i we własne siły mówiąc, że „niema takich terminów z których by przy Bożych auscilach nie można się było wydostać". Żąda od Polaków, żeby nie upadali na duchu w słowach „wiara w siebie jest silniejsza nad wszystkie klęski". (Ogniem i mieczem), a w słowach Potopu „każde złe musi minąć, bo gdyby wiecznie trwało, to byłby dowód, że djabeł rządzi światem, nie zaś Bóg" wskazuje Polakom, że muszą też minąć rozbiory. Za tło wybrał smutne dzieje 17 wieku, bunty kozackie, zalew szwedzki i wojny z Turcją za króla Michała, a na tem tle trzy gwiazdy: Zbaraż, Częstochowa i Kamieniec, chcąc pokazać, że z Bożą pomocą Polska przetrwała te smutne czasy, dlatego też musi przetrwać i rozbiory. W Trylogji umiał Sienkiewicz ubrać suche notatki historyczne w piękną formę i wskazać na pierwiastki zapału i dobrej woli. Rozumiejąc grozę niebezpieczeństwa niemieckiego i odczuwając prześladowanie Polaków przez Niemców, pisze Krzyżaków wskazując chwile potęgi i zwycięstwa Polski nad germanami. Trylogja i Krzyżacy obejmują całe ziemie polskie od Zadnieprza aż do Śląsk, od Pomorza i Litwy aż po Karpaty i morze Czarne. Przez to chciał Sienkiewicz pokazać Polakom dawny ogrom i potęgę państwa i przypomnieć, że nie powinni zapominać o braciach z pod innych zaborów. Było to pierwsze słowo wszechpolskie, rzucone po 63 r. W „Quo Vadis", tłomaczonem prawie na wszystkie języki, pisanym w czasie walki z katolicyzmem, wskazuje dawne prześladowanie i zwycięstwo chrześcijaństwa. I tu też, podobnie jak Krasiński w „Irydjonie" nie zapomina o swej gnębionej ojczyźnie i w końcowej refleksji o przemijaniu zła (Neron), a trwaniu dobra (chrześcijaństwo), możemy odczytać wiarę w zmartwychwstanie Polski. Zasadniczemi cechami twórczości Sienkiewicza, oprócz już wyżej wymienionych, jest religijność, wyobraźnia, intuicja psychiczna i język. Religijność zaznaczona jest w wszystkich dziełach; wystarczy choćby wspomnieć śmierć Podbipięty, o bronę Zbaraża i Częstochowy. Przez „Quo Vadis" stał się Sienkiewicz, rzec można śmiało, defensor fidei. Również w powieści „W pustyni i puszczy" jego Staś jest gorąco przywiązany do wiary katolickiej i nie chce się jej zaprzeć, chociaż może czekać go za to śmierć. Wyobraźnia dawała Sienkiewiczowi łatwość tworzenia sytuacji i bogactwo pomysłów, tworząc żywe i barwne obrazy, czyto w życiu domowem, obozowem, czyto w malowaniu bitew z niesłychaną plastyką. Intuicja psychologiczna dała Sienkiewiczowi możność odmalowania tylu postaci, czy to dawnych rycerzy polskich czy też wielu innych ludzi, aż do na wskroś współczesnych, czy też postaci kobiecych. Do przedstawienia tego wszystkiego potrzebny był Sienkiewiczowi odpowiedni język. Dlatego też język jego odznacza się giętkością, a styl, choć prosty, jest bardzo piękny, plastyczny i malowniczy. Henryk Sienkiewicz swoją twórczością wystawił sobie pomnik „trwalszy od spiżu i wyższy od królewskiego łoża piramid". Jemu zawdzięczamy w znacznej części, że jesteśmy wolni i niepodlegli; dlatego też cześć Jego pamięci!

Na szerokim świecie

Przyszła kreska. . . . na uwodzicieli.

Nowy kodeks karny włoski przewiduje szereg zarządzeń celem ochrony małżeństwa i zmniejszenia liczby rozwodów.

Człowiek żonaty, który zaręczy i przyrzeknie małżeństwo, karany będzie od 3-ch miesięcy do dwóch lat więzienia. O ile jego narzeczona była także mężatką kara jest obustronną. Zdrada małżeńska karana będzie jednym rokiem więzienia, na skutek skargi jednej ze stron. Zawieranie związków małżeńskich z chorobą nieuleczalną jest zabronione i karane surowo. W razie zakażenia drugiej strony grozi kara do 10 lat więzienia.

Kodeks wprowadza także ochrony dziewcząt. Przewiduje on przymus małżeński w razie uwiedzenia, niezależnie od kary w wysokości 3-ch lat więzienia.

Najdłuższe w Azji wąsy.

Sławnym i dumnym ich posiadaczem jest generał japoński, Nagaoko, osobistość popularna w całej Japonji nietylko z racji wspaniałych wąsów lecz również ze względu na inne zalety i zasługi. Albowiem generał Nagaoko jest zasłużonym pionierem sportu i lotnictwa, oraz bardzo czynnym działaczem społecznym. Rejestr jego zasług jest conajmniej tak długi jak wąsy, uznane powszechnie za najdłuższe na całym Wschodzie. Długość tych wąsów jest naprawdę imponującą, wynosi bowiem 35 i pół centymetra i zmusza szanownego generała do kilkakrotnego okręcenia ich dookoła uszu. Mimo to nie jest generał Nagaoko posiadaczem światowego rekordu długości wąsów i zajmuje dopiero trzecie miejsce wśród wąsali. Dwa pierwsze miejsce zajmuje pewien Kanadyjczyk, oraz pewien portjer berliński, z których każdy posiada wąsy długości około pięćdziesięciu centymetrów.

Gwiazda filmowa najcięższej wagi.

Wśród niezliczonych kandydatek i kandydatów na gwiazdy filmowe w Hollywood wielką sensację wywołało zjawienie się niejakiej Birdy Bunny. Jest to siedemnastoletnie dziewczę o sympatycznej powierzchowności, oddające się z zapałem pływaniu, tennisowi, hazenie i tańcom, którego największą kwalifikacją do karjery filmowej jest imponująca zaiste waga, wynosząca „tylko" 226 kilo i 800 gramów. Solidna przedstawicielka płci co to jest „puchem marnym", dostała bez trudu korzystne engagement.

Wartość góry Mont Blanc.

Jaką wartość może posiadać dla Francji góra Mont Blanc, będącą, jak wiadomo, najwyższym szczytem w Europie, sięgając wysokości 4,810 m. nad powierzchnią morza?

Nad pytaniem tem zastanowił się ekonomista francuski p. Auscher i odbliczył skrupulatnie że w jednym tylko 1913 r. Mont Blanc przyniosła, dzięki pieniądzom, wydanym przez 400.000 turystów, którzy przybyli, aby ją zobaczyć lub spędzali miesiące letnie w jej okolicach, 52 miljony franków złotem, co, według dzisiejszego kursu wynosi 250 miljonów franków.

Jeżeli jedna tylko góra Mont Blanc przynosi tak wielkie zyski, to można mieć pojęcie, jak olbrzymie dochody czerpie Francja wogóle z ruchu turystycznego.

Ile Rosja winna Anglji.

Przedstawiciel rządu brytyjskiego oświadczył w izbie gmin, że ogólna suma długu rosyjskiego (pożyczki państwowe, kolejowe i municypalne) dosięga 400 miljonów funtów szterlingów.

Ilość radu w instytutcjach naukowych świata.

W związku z ofiarowaniem przez kobiety amerykańskie 50 tysięcy dolarów pani Skłodowskiej-Curie na zakupienie gramu radu dla Instytutu radowego w Warszawie, pisma nowojorskie notują, że szpitale tamtejsze posiadają 16 gramów radu, wartości przeszło miljona dolarów.

Całkowity zapas radu, istniejący dziś w świecie, wynosi od 250 do 350 gramów. Największą ilość radu posiada nowojorski Memorial Hospital, mianowicie 8 gramów, ocenionych na 560 tysięcy dol.

Olbrzymie sprzeniewierzenie.

Głośny nowojorski krach giełdowy doprowadził do odkrycia sprzeniewierzenia tak olbrzymiego, jakiego jeszcze w dziejach banków amerykańskich nigdy nie ustalono.

Oto, jak ogłasza zarząd banku nowojorskiego, Union Industrial Bank, urzędnicy tej instytucji sprzeniewierzyli w ciągu ostatnich tygodni 3,592,000 dolarów i sumę tę przespekulowali, grając na własną rękę na giełdzie, ogarnięci gorączką spekulacyjną, która tylu graczów doprowadziła wówczas do ruiny.

Wierzyciele jednak wspomnianego banku nie poniosą strat żadnych, gdyż prezes jego rady zarządzającej, Mott, postanowił pokryć narazie całą brakującą sumę z własnych funduszów.

Córka miljonera — zakonnicą.

Jedyna córka amerykańskiego „króla stali" Charles'a Schwaba, ciesząca się wielkiem powodzeniem w kołach finansjery nowojorskiej, wstąpiła niedawno — zupełnie niespodziewanie dla otoczenia — do klasztoru Karmelitanek Bosych w Greensburgu. Jest to już trzeci fakt, w ciągu ostatnich lat, wstąpienia córki miljonera amerykańskiego do klasztoru.

Amerykańscy miljonerzy.

Według danych amerykańskiego ministerjum skarbu istniało w 1927 r. w Stanach Zjednoczonych 33,695 miljonerów, tj. osób, opłacających podatek dochodowy od dochodu, wynoszącego od 50,000 do 100,000 dolarów rocznie.

W ciągu roku powyższego liczba osób takich zwiększyła się w porównaniu z rokiem poprzednim o 3,595.

Ponadto istniało w 1927 r. w Stanach Zjednoczonych 290 t. zw. multimiljonerów, których majątki obliczane są już na dziesiątki i setki miljonów. I liczba tych krezusów zwiększyła się w porównaniu do roku poprzedniego o 41.

Z całej sumy 830,639,434 dolarów, jaką przyniosły w 1927 r. podatki rządowi Stanów Zjednoczonych, przeszło czwartą część płacą obywatele, posiadający od 35,000 do 40.000 dolarów dochodu rocznego.

Niewątpliwie jednak wskutek ostatniego, olbrzymiego krachu na giełdzie nowojorskiej, liczby powyższe uległy pewnym zmianom.

Zaraza lenistwa.

Według poważnego dwutygodnika londyńskiego „Fortnightly Review" w Anglji istnieje stale miljon mężczyzn i kobiet, t. zw. bezroboczych, którzy otrzymują od państwa wparcia, ciążące ogromnie na przemyśle angielskim pod postacią znanych „Świadczeń społecznych".

A jednak — jak pisze znany feljetonista paryskiego „Matina", Louis Forest — gdy francuski przemysł metalurgiczny potrzebował 20.000 robotników niewykwalifikowanych, ani jeden Anglik nie przybył na wezwanie.

Po wojnie, dla odbudowania zniszczonych kopalń francukich, potrzeba było 200.000robotników cudzoziemskich. Ani jeden Anglik nie zdecydował się na króciutką podróż z Anglji do Francji, aby otrzymać zajęcie. Kanada importowała żniwiarzów angielskich. Przyjechali, ściągnięci ogromną płacą dzienną. Przybyli, ale odjechali, bo dla nich pracuje się w Kanadzie.

Oto tragedja — kończy Forest. — Rząd partji pracy ośw. że położy kres tej pladze, ale nie zdoła tego dokonać, bo wieczny emeryt, bezrobotczy zawodowy, nie zna innego zawodu. Lenistwo przeniknęło w niego, jak trucizna. To też w rezultacie bezrobocie, to już nie kwetja społeczna, to choroba.

Gdy mowa o rozbrojeniu.

W chwili, gdy tak dużo mówi się o rozbrojeniu, ciekawy dokument tej chwili stanowi sprawozdanie czechosłowackiej fabryki broni w Brnie za rok 1928 — 29, zakomunikowane radzie zarządzającej tych zakładów na posiedzeniu z dnia 2 listopada br.

Jak wykazuje to sprawozdanie, zysk czysty fabryki za rok powyższy wynosił 9,482,184 korony czeskie, osiągnięty w całości ze wzmożonego wywozu broni poza granice Czechosłowacji.

Zysk czysty za rok poprzedni wynosił 8,468,844 k. cz. Wyrób więc broni wzmaga się, choć tyle mówi się o pokoju.

Idee najbardziej współczesnych wynalazków istniały już w starożytności

Wyzyskiwanie pary wodnej. — Znajomość mechaniki Epidjaskopy i laternie magiczne. — Sztuka latania. — Znajomość praw elektrycznych

Jesteśmy okropnie dumni, gdy porównujemy np. wytwory techniki nowoczesnej z wiekami średnemi lub starożytnością. Są wśród nas i tacy ludzie, którzy uważają, że nawet idee i pomysły rozmaitych współczesnych wynalazków technicznych powstały w ostatnich czasach gdyż nie śniło się nawet o nich ludziom żyjącym przed wiekami. Zarozumiałość i duma ta nie zawsze jednak są słuszne.

Zajrzawszy dokładnie a bezstronnie w zamierzchłe wieki dowiemy się, że już wówczas ludzkość rozumiała dobrze korzyści jakie daje wykorzystywanie pary, siły wodnej, elektryczności, a nawet, że znała tajemnicę latania. Oczywiście, wśród wiadomości jakie dotarły do nas z owych czasów jest bardzo wiele fantazji i zmyślenia — w niejednej jednak z owych bajeczek tkwi ziarno prawdy, a w każdym razie, jest niewątpliwym dowodem, że wiele naszych współczesnych niby idei istniało już wówczas.

Wiedza była w owych zamierzłych czasach przywilejem kapłanów. Dlatego też w dawnych świątyniach odnajdujemy np. ślady głębokiej wiedzy technicznej, starożytnych. Częstokroć wiedza ta wyładowywała się w formie groteskowych zabawek, które miały imponować tłumom ale, pamiętać należy, że przecież były to czasy wielce prymitywne i mało, jeśli idzie o masy, kulturalne. Sztuczki opracowywane przez kapłanów — techników, zmierzały oczywiście do utrzymywania wiary w tłumach w rozmaite cuda. Oczywiście, wartość tych sztuczek mogła trwać tylko tak długo, jak długo stan tajem. dla nas. Zdradzenie kulis tej czy innej sztuczki technicznej bywało więc karane śmiercią.

W 1 8wieku przed nar. Chrystusa były np. urządzane niezwykłe sztuczki z parą wodną w świątyniach pogańskich Babylonu. W szczególnie uroczyste dnie podnosiły tam bożki, usadowione na ołtarzach, ręce do góry i błogosławiły tłumy poruszały drewnianą lub blaszaną głową, przewracały groźnie oczyma.

Z punktu widzenia czysto technicznego odbywały się zaś takie niby cuda w sposób następujący. Pod ołtarzem na którym usadowiony był bożek, znajdowało się duże metalowe naczynie połączone rurami z całym mechanizmem mieszczącym się wewnątrz figury bożka. W naczynie nalewano wodę, na ołtarzu zapalano ognisko ofiarne. Po pewnym czasie woda rozgrzewała się i zaczynała parować. Para ta ulatniała się za pomocą rur, w głąb korpusu bożka, naciskała na odpowiednie sprężyny i... następował cud. Raz poruszała się głowa bożka, drugi raz wznosiła jego ręka itd. itd.

Skoro jesteśmy przy parze wodnej to nie od rzeczy chyba będzie jeżeli zauważymy, że przecież równo 2000 lat temu pisarz grecki Heron z Aleksandrji opisał bardzo dokładnie maszynę parową. Był on tak „bezczelny", że opisywał również w jaki sposób wykorzystują działanie pary wodnej kapłani w świątyniach swoich. Z jego to opisu dowiadujemy się, że bogowie spijali nawet ofiary wiernych pobudzając tłumy do szalonego strachu swoimi automatycznymi ruchami, że podwoje w niektórych świątyniach otwierały się i zamykały automatycznie.

Wiadomo, że w starożytności umiano posługiwać się doskonale rozgrzanem powietrzem a optyka stała bardzo wysoko. To, co zwiemy dziś epidjaskopem istniało w niezmienionej postaci już przed 300 lat w Egipcie. Tam powstała pierwsza latarnia magiczna, a gdybyśmy dobrze poszukali i zastanowili się, kto wie czy tam także nie było już zalążka maszyny kinowej. Rzucanie obrazów na ekran i wyzyskiwanie luster rozpowszechniło się tak dalece, że opisuje je szczegółowo jeszcze na początku naszej ery chrześcijańskiej w 6 w filozof Damazy z Damaszku.

Sztuka latania była znana praktycznie przed 3000 lat. Tylko uważali ją nawet najbardziej wtajemniczeni kapłani, za szczyt grzechu i dlatego umiejętność tę zaniedbywali tak, że poszła z czasem w zapomnienie.. Wiadomo przecież, że w r. 400 przed Nar. Chr. technik grecki Archytas, głośny szczególniej z robót hydraulicznych, skonstruował gołębia, który po nakręceniu wcale długo latał w powietrzu. Dziwo to opisał w 600 lat później Aulus Gellius. Wedle jego zdania, gołąb mógł lecieć dzięki wykorzystaniu prawa równowagi oraz wyzyskaniu prądów powietrznych. Oczywiście, wyjaśnienie to dziś nic nie mówi — nie zaprzecza jednak samego faktu. W 15 wieku znowuż skonstruował orła latającego astronom niemiecki Johannes Mueller. Ofiarował go cesarzowi Maksymiljanowi i, jak opowiadają naoczni świadkowie, ptak ten po nakręceniu zwykł był trzykrotnie zakreślać koło nad głową cesarza jako na znak powitania. Tensam astronom miał skonstruować żelaznego latawca, który przelatywał znaczną przestrzeń i wracał następnie do ręki tego kto go wypuścił do lotu.

Aparaty lotnicze, lżejsze od powietrza znane były dobrze w starożytności. Na 500 np. lat przed nar. Chr. wypuszczono taki aparat przedstawiający Apollina w powietrze i po kilku okrążeniach aparat ten wrócił do rąk kapłana. Można sobie wyobrazić jak szalone wrażenie wywarło to na tłumach pogan. W tym samym czasie puścili kapłani pogańscy, w czasie jakiejś uroczystości, wóz na którym siedział bożek. Wóz ten również po pewnym czasie wrócił do świątyni. Niewątpliwie wypełniony był lekkim gazem, zaopatrzony w sprężyny i w niesłychanie precyzyjny mechanizm.

Elektrotechnika jest niewątpliwie dorobkiem czasów najnowszych. Ale, cóż począć na to gdy starożytne księgi donoszą, że już podówczas używano mieczy żelaznych jako przewodników chroniących przed uderzeniem pioruna. W roku 400 przed nar. Chryst. używał np. Numa miecza swego w czasie burz i wyładowań elektrycznych zamiast piorunochronu. Prawda, że uważano go z tego powodu za boskiego niemal bohatera — ale, nie w tem rzecz.

Siłę magnesów znano wówczas doskonale. Przecież posągi bogiń Diany w Grecji i Serapis w Egipcie unosiły się w powietrzu dzięki wyzyskaniu tych właśnie magnesów.

Słynny w wiekach średnich sztukmistrz Roger Bacon przepowiedział na setki lat naprzód, że skonstruowane zostaną statki parowe, automobile, samoloty i łodzie podwodne. W proroctwach swoich opierał się on jednak, jak szczerze przyznaje, na informacjach zaczerpniętych z ksiąg starożytności, w których poruszane już były podobne idee.

Więc? Nie bądźmy zbyt pewni siebie, ani zbyt zarozumiali.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Kradzież gęsi.

Wielka Komorza, pow. tucholski. Gęś świętomarcińska przyda się także i złodziejom. Nic dziwnego, gęś taka jest tłusta a gęsina smaczna. Miejscowy murarz p. Kwasigroch dochował się 8 gęsi, które po kilku tygodniowym karmiku miały być zabite. Niestety na dzień przed ubiciem gęsi, zjawili się w nocy złodzieje, którzy ubili 4 gęsi z których trzy skradli. Czwartą gęś ubitą pozostawili w chlewie. Widocznie zostali spłoszeni; kradzież spostrzeżono dopiero drugiego dnia rano.

Grypa.

Wielka Komorza, pow. tucholski. Obecna dżdżysta pogoda jest powodem różnych chorób, jakie dokuczają ludności. Panuje tu od kilku tygodni grypa wśród młodszych i starszych.

Kradzież.

Klonówka, pow. starogardzki. Onegdaj zakradł się złodziej do miejscowej plebanji. Pastwą kradzieży padła gotówka w wysokości 300 zł, oraz różne wartościowe rzeczy. Dotychczasowe poszukiwania nie dały żadnych poszlaków do wykrycia sprawcy. Co do tego ostatniego, to jest mniemanie, że dokonał on albo przynajmniej jest on jednym z bandy która w szczególny sposób okrada okoliczne plebanje, gdyż jak już donosiliśmy złodzieje nawiedzili plebanję w Jabłowie, Piasecznie i t. p.

Kupiectwo grudziądzkie przy pracy organizacyjnej.

Grudziądz. Dnia 12 bm. odbyło się w Grudziądzu zwykłe miesięczne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych, na które zaproszono z uwagi na ważny porządek obrad, miejscowe Koło Drobnego Kupiectwa. Prezes Marchlewski wygłosił nader aktualny referat na temat „Traktat handlowy z Niemcami a projekt reformy podatkowej i nasz postulat o specjalnym programie gospodarczym dla Pomorza". Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem uchwalono następujące rezolucje:

Nadzwyczajne zebranie kupiectwa grudziądzkiego odbyte dnia 13 bm. uchwaliło jednomyślnie co następuje:

1) Wielki niepokój wywołały w pomorskich sferach gospodarczych wiadomości o ustępstwach politycznych, czynionych Niemcom w związku z mającym być zawartym traktatem handlowym. Kupiectwo grudziądzkie doskonale orjentuje się w niebezpieczeństwach grożących polskiemu stanowi posiadania, powtarza dawny swój postulat, że raczej nie zawierać traktatu, jak zawierać go kosztem najżywotniejszych naszych interesów tu na zachodnich rubieżach. Wojna celna stała się kolebką naszego przemysłu i usamodzielniła naród pod względem gospodarczym — byłoby więc niezrozumiałe dla tutejszego społeczeństwa gdybyśmy traktat handlowy niewątpliwie pożądany ale nie konieczny mieli okupywać ustępstwami politycznemi. O ile traktat ten zawarty będzie w najbliższym czasie, zaskoczy on pomorskie sfery gospodarcze w chwili największego kryzysu i dlatego winien Rząd postulat wysuwany przez Związek Towarzystw Kupieckich „o specjalnym programie gospodarczym dla Pomorza" wprowadzić niezwłocznie w życie.

2) Odnośnie projektowanej przez Rząd reformy podatku przemysłowego zebranie jednomyślnie odrzuca projekt dwojakich terminów dla hurtu i detalu i stwierdza, że katastrofalny stan handlu na Pomorzu szczególnie detalicznego wymaga wprowadzenia reformy dla obu kategoryj najpóźniej od lipca 1930. Zebranie odrzuca projekt podatku wyrównawczego od importu a w danym razie domaga się wogóle reformy podatku przemysłowego w tym sensie, że pobierany on będzie u źródła, t. j. przy odprawie celnej u producenta. Zebranie odrzuca projekt opłaty podatku pełnego przez agentów handlowych pracujących na rachunek zagranicznego dostawcy, ponieważ prowizja agentów rzadko dosięga stopy, którą przewiduje projekt podatkowy.

Natomiast wita zebranie z zadowoleniem, że projekt jasno stwierdza przeciążenie podatkowe handlu i potrzebę kapitalizacji.

Po zebraniu odbyło się specjalne zebranie Koła Drobnego Kupiectwa, na którem wybrano delegatów w osobach pp.: Krygera i Wojdy na najbliższe walne zebranie Sekcji Drobnego Kupiectwa przy Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu.

Portowe pogotowie strażackie.

Tczew. W Tczewie dokonano otwarcia Portowego pogotowia strażackiego, które się składa z 16 szeregowych. Pogotowie jest zaopatrzone w węże, drabiny, topory i inne konieczne przybory.

Poszukiwanie zaginionych rybaków.

Gdynia. W tych dniach szalała na Bałtyku olbrzymia burza. Na pełnem morzu znajdowały się wtedy dwie łodzie z 14 rybakami. Na pomoc kolegom wyjechało 11 rybaków na dużym kutrze. Lecz i ci nie wracali. Wówczas Urząd Morski wysłał holownik „Ursus" oraz kuter „Ewa" na poszukiwania. Jednak i to było daremne. Tymczasem zaginieni rybacy po kilkugodzinnych zmaganiach się z rozszalałym żywiołem wylądowali w niezamieszkałem miejscu, tak więc obyło się na szczęście bez katastrofy.

Diamentowe wesele.

Suchobrzeźnica, pow. starogardzki. PP. Franciszkostwo Kamińscy obchodzili onegdaj diamentowe wesele. Czcigodnym jubilatom szczęść Boże!

25 lecie Och. Straży Pożarnej w Bukówcu.

Bukówiec, pow. świecki. Ub. niedzieli obch. miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna jubileusz 25-lecia swego istnienia. Uroczystość ta ku czci patrona strażaków św. Florjana połączona była z obchodem rocznicy odzyskania Niepodległości. W celu wzięcia udziału w tej imprezie przybyły bratnie straże ze: Świecia, Grudziądza, Przysierska, Sampław, Osia, Gruczna, Świekatowa, Siemkowa i Wętfia, także przybył komendant wojewódzki p. insp. Kaszewski z Grudziądza. Rano była zbiórka przed hotelem p. Czajkowskiego, do której stanęli także miejscowi Wojacy, jak i oddział Kolejowego Przysp. Wojskowego.

Wreszcie udano się na nabożeństwo, które odprawił w miejscowej szkole ks. prob. Hoppe z Przysierska, który też wypowiedział przepiękne okolicznościowe kazanie. Po uroczystości kościelnej uformował się pochód który udał się do kamienia „Wolności", wzniesionego z okazji obchodu rocznicy odzyskania Niepodległości, przy którym zostało wygłoszone przemówienie. Następnie odbył się próbny alarm i pokazowe ćwiczenia, pod osobistym kierownictwem wojew. komendanta p. Kaszewskiego, poczem odbyła się defilada a wreszcie nastąpił ważny akt uroczystości, dekoracja członków długoletnich „za wysługę lat służby w Straży". Stosownem przemówieniem p. Kaszewskiego, zakończonem okrzykiem na część Rzeczypospolitej, udekorował tenże pp. Marjana Wurma i Pawła Szalla, którzy byli współzałożycielami oraz za 20-letnią służbę: pp. Piotra Reimlinga, Hugona Mawenza, Krystjana Porscha i Juljana Lenca. 14-tu obywateli otrzymało przy tej okazji odznaczenie „Odrodzonej Polski". Miejscowy wójt p. Eckert w swem przemówieniu obiecał wybudować dla Straży wspinalnię. Na koniec odbyły się zabawy na salach p. Czajkowskiego i p. Nitki, podczas których świetnie przygrywała orkiestra Kadry Marynarki ze Świecia. — Ochotn. Straży Pożarnej w Bukówcu życzymy nadal jaknajpomyślniejszego rozwoju.

Inwestycje w Gdyni.

Gdynia. W tych dniach przybył do Gdyni nowy holownik, wykonany w Rotterdamie dla portu gdyńskiego. Służyć on będzie do holowania wielkich parowców, wchodzących i wychodzących z portu. W najbliższym czasie w porcie gdyńskim wybudowany zostanie wielki skład żywnościowy dla zaopatrywania statków, przybywających do portu, w żywność i inne produkty krajowe i zagraniczne. Skład ten zawierać będzie kantor dla wymiany walut, oraz skład wolnocłowy.

Kradzież.

Kałdus, pow. chełmiński. W poniedziałek dn. 11 bm. popełniono kradzież na szkodę dwóch robotników sezonowych zatrudnionych u p. Dominikowskiego w Kałdusie — Wojtaszka i Łuczaka. Robotnicy ci mieli zwyczaj wychodząc z zajmowanego przez siebie mieszkania do pracy, chować klucz pod progiem drzwi wchodowych. Podpatrzył to niej. Szymański i skradł wym. wyż. robotnikom 4 ubrania i parę butów. Sprawą tą zajęła się niezwłocznie policja, przychwyciła amatora cudzej własności i odebrała mu łup.

Obchód rocznicy odzyskania Niepodległości.

Żalno. W poniedziałek, z okazji 11-tej rocznicy odzyskania Niepodległości odbyła się na sali p. Szpajdy uroczysta wieczornica przy licznym udziale miejscowego obywatelstwa. Na całość składały się śpiewy i deklamacje dzieci szkolnych, przemówienie p. Pisańskiego prezesa Kółka Rolniczego, oraz przemówienie kierownika szkoły p. Urbańskiego, który na koniec wzniósł okrzyk na część Najjaśn. Rzeczypospolitej. Odśpiewaniem hymnu narodowego została wieczornica zakończona.

Chwila przejmująca grozą. — Dziecko tuż przed najeżdżającym tramwajem. — Przytomność motorowego.

Bydgoszcz. Dnia 14 bm., o godzinie 11,30 przed poł., przy ulicy Długiej, publiczność jadąca tramwajem w stronę Rynku Wełnianeg przeżyła chwilę przejmującej grozy.

Gdy tramwaj mijał ul. Pod Blankami, z trotuarów wysunął się jakiś mały, 4—5 lat liczący chłopiec, który szedł wprost pod nadjeżdżający tramwaj, nie zdając sobie sprawy z grożącego mu niebezpieczeństwa.

Publiczność znajdująca się na ganku tramwaju, jako też na ulicy struchlała, z przerażenia. Z piersi widzów wyrwał się jeden okrzyk grozy. Jeszcze chwila, a dziecko dostanie się pod koła tramwaju.... Już, już zdawało się, że dziecko zniknęło pod kołami... Kobiety zasłaniały nerwowo oczy przed tym widokiem....

W ostatniej jednak chwili, dzięki nadzwyczajnym wysiłkom motorowego, któremu należy się gorące uznanie, tramwaj z niemałym wstrząsem został wstrzymany a dziecko z pod samych kół prawie, w dalszym ciągu nie zdając sobie sprawy z krytycznej chwili, poszło dalej.

Wszyscy odetchnęli, wyrażając wielkie oburzenie pod adresem rodziców dziecka, którzy puszczają je bez dozoru na ulicę, gdzie tyle niebezpieczeństw mu zagraża. Dziecko zostało ocalone dzięki tylko przytomności motorowego.

Bajdurzenia gdańskiej gazety.

Gdańsk. „Danziger Zeitung" w obszernym artykule stara się dowieść, że istnienie Gdyni jest zbyteczne wobec tego, iż urządzenia portu gdańskiego wystarczają dla przeładunków transportowych do i z Polski. Cała jednak sprawa polega na tem, iż — jak pisze dziennik — rozwój portu gdyńskiego już w najbliższej przyszłości będzie mógł objąć przeładunek 10 milj. tonn rocznie. W związku z tem „Danziger Zeitung" jest zdania, że Gdańsk pozostanie zupełnie na uboczu. Obawy Gdańska wzrastają w związku ze zbliżającym się terminem zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego, z tą chwilą bowiem Gdańsk będzie musiał się liczyć z konkurencją portów niemieckich. Przedewszystkiem „Danziger Zeitung" wyraża obawę, iż ruch emigracyjny, który dotychczas odbywał się via Gdańsk kierowany będzie do portów niemieckich. „Danziger Zeitung" występuje z żądaniem, by Polska przedewszystkiem zatrudniła port gdański, a następnie dopiero uwzględniła potrzeby Gdyni. Dziennik zwraca się do senatu aby stanął w obronie zagrożonych interesów Gdańska.

Na polu bitwy.

Pelplin. Czas szkolny, to okres młodzieńczości i beztroskich zabaw. Gdy skończą się lekcje, a głowa dziecka przestanie męczyć się nauką, powstają w niej najróżniejsze idee i troska o spędzenie wolnych chwil. Gdy pewna gra wejdzie na repertuar zabaw szkolnych, wtedy znajduje gorących zwolenników tak długo, aż znudzeni jednostajnością porzucają tą i idą za inną. Ulubioną grą chłopców jest prowadzenie wojny. Skryci przed okiem nauczyciela wyzywają dzielni wojownicy swych przeciwników i mężnie stawają do walki. Choć tam kułak nieprzyjacielski wyciśnie biednemu chłopcu łzę z oka to nic, gdyż tu chodzi o honor i sławę. Pelplińscy chłopcy bawili się równnież w wojnę. Za pociski i szable służyły im kamienie. Zawieszenie broni nastąpiło wtedy, gdy jeden z nich legł na polu walki z okrwawioną głową i siniami. Salwa płaczu jak deszcz zrosiła dzielnego bohatera. A więc chłopcy zaniechajcie tak niebezpiecznej zabawy, a rodzącą się z niej nienawiść uczcie się wypleniać za młodu.

Hojny dar złodzieja.

Pelplin. Wiemy wszyscy o tem, że z pojawieniem się złodzieja w domu, znika gotówka i kosztowności, ale nikt chyba nie słyszał żeby złodziej zamiast kraść, przynosił dary. Tak było w naszej miejscowości. Do miejscowej plebanji wkradli się złodzieje. Zdjęli z nóg obuwie i zagospodarowali się jak należy. Chcieli zapewne zagościć się tam na dłużej, gdyż rozłożyli sobie kiełbasy, bułki, gazety i powoli zabierali się do zamków. Nagle zostali jednak spłoszeni, a porzucając wszystko co przynieśli, a nawet buty czmychnęli w niewiadomym kierunku.

Egzamin organistowski.

Pelplin. W ubiegłych dniach odbył się tu egzamin organistowski. Z 21 kandydatów wywiązało się dobrze z sieci pytań 7-miu i to: Karbowski Józef Grążawy, Meyer Józef Stare Polaszki, Michałek Kazimierz Szynwałd, Przybyłka Roman Wielowicz, Wański Tadeusz Linowo, Wierzbowski Józef Lipnica i Zawacki Wawrzyniec Warlubie.

O budowę fabryki kwasu siarczanego.

Toruń. Do Torunia przybyła grupa finansistów belgijskich, która rozpocznie rokowania z magistratem toruńskim o kupno gruntu pod mającą powstać w Starym Toruniu fabrykę kwasu siarczanego. Przedsiębiorcy ci posiadają fabrykę sztucznego jedwabiu we Włocławku.

Mianowanie komisarza wywłaszczeniowego.

Toruń. Wojewoda pomorski mianował komisarzem wywłaszczeniowym na województwo pomorskie p. Stanisława Łuczaka, dotychczasowego referendarza Województwa.

Otwarcie pomorskiej wystawy drobiu i drobnego inwentarza.

Toruń. W sobotę 16 bm. o godz. 10-tej rano odbyło się w Toruniu w hali wystawowej otwarcie pomorskiej wystawy drobiu, królików i zwierząt futerowych. W zastępstwie prezesa Pom. Izby Rolniczej dokonał otwarcia wystawy p. Jan Donimirski, prezes Pom. Tow. Rolniczego, który wygłosił przemówienie, podkreślając znaczenie hodowli drobnego inwentarza dla dobrobytu gospodarstw rolnych, poczem p. generałowa Pasławska przecięła wstęgę. Obecni na otwarciu przedstawiciele władz, organizacyj, towarzystw i prasy rozpoczęli zwiedzanie wystawy, która przedstawia się imponująco: liczy 800 eksponatów; są tam króliki, gołębie, kanarki, drób, lisy srebrne itp. Są eksponaty nawet z Gdańska i z Poznania.

Premjowanie eksponatów częściowo już się odbyło.

Wystawa, która otwartą będzie do wtorku 19 bm. włącznie obudziła wielkie zainteresowanie.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 19. listopada 1929 r.

Chojnice

Święto Młodzieży w Chojnicach.

Niedzielne Święto Młodzieży obchodziło miejscowe Sto warzyszenie Młodzieży Polskiej bardzo uroczyście. Całe Sto warzyszenie wzięło gremjalny udział w mszy porannej, podczas której druhowie wysłuchali okolicznościowego ka zania i przystąpili gremjalnie do Stołu Pańskiego. Po ul. miasta uwijali się co pilniejsi i urządzali kwestę, a wieczorem urządzono uroczystą akademję ku czci św. Stanisława Kostki.

Akademję tę rozpoczął chór męski Lutni śpiewem „Polskiej ziemicy, synu i patronie, poczem słowo wstępne wygłosił Przewielebny Ks. Kanonik Makowski. W przemówieniu swem dostojny mówca podniósł wielki idealizm św. Stanisława, streszczający się w słowach „Ad maiora natus sum", wskazał na brak idealizmu w naszych czasach i zaapelował do młodzieży niestowarzyszonej, by wstępowa ła do SMP., gdzie pod wytrawnem kierownictwem pozna swój ideał — a do rodziców zwrócił się z wezwaniem, by synom swym wskazali na wzniosły cel Stowarzyszenia i postarali się, by dzieci ich znalazły się również między członkami Stow. Młodzieży Polskiej.

Z kolei następuje odczyt katechety miejscowego gimnazjum, ks. Dr. Janka o życiu św. Stanisława Kostki W prostych a dobitnych słowach kreśli ks. Jank życie św. Młodzieńca i stawia wszystkim za wzór tę drogę którą kroczył nasz Święty. Nie była to droga wielkich umarttwień i średniowiecznej ascezy, św.Stanisław kroczył drogą wypełnienia obowiązków. życie jego cechowała cześć niezwykła ku Eucharystji i gorąca miłość ku Matce Najśw. Ks. Jank kończy swój piękny odczyt podkreślając czystość św. Stanisława i stawiając ją za wzór młodzieży polskiej. Gdy umilkłv gorące oklaski — znowu nasza dzielna Lutnia zaśpiewała drugą pieśń o św Stanisławie, poczem grono członków SMP. odegrało farsę pt. „Wszystko przez frak", która wywołała kaskady śmiechu na sali. W grze aktorów były małe niedociągnięcia, ale całość wypadła doskonale. Szczególnie grą swą odznaczył się p. Belzerowski, doskonale oddając majstra fachu krawieckiego.

Na tem zakończono program. Zaznaczyć jeszcze wypada, że w antraktach przygrywała orkiestra Stowarzyszenia. Publiczności było bardzo dużo. Akademję zaszczycili swą obecnością również przedstawiciele władzy w osobach pp. Starosty p. Dr. Rzóski, ppułk. Pleszara i burmistrza Dr, Sobierajczyka.

„Filoktet" na deskach scenicznych.

W sobotę grono uczniów kl. 8 i 7-mej miejscowego gim nazjum odegrało tragedję Sofoklesa pt. ‚Filoktet". Dużo w Chojnicach mieliśmy przedstawień, lecz sztuki teatralnej aontycznej nikt nam jeszcze nie przedstawił. Gimnazjum nasze jako klasyczne spełniło swe zadanie, pokazując szer szym warstwom twór ducha jednego z największych dramaurgów minionej Grecji i za to należy się mu uznanie.

Co do przedstawienia samego, zaznaczyć można jedynie, że wypadło bardzo dobrze. Obsada ról była doskanała. A przedewszystkiem rola Filokteta, opuszczonego przez bogów i ludzi człowieka, w dobrych spoczywała rękach (Gliszczyński kl. 8.) Nie mniej dobrze przedstawiali się Neooltem (Orłowski 7 kl.) Odys (Wysocki 8 kl.) a już kapitalnie iładnie wypadła rola kupca (Hop. 7 kl.) i pełnego powagi Boga Herakla (Hoppe 8 kl.) Ślicznie reprezentowały się stroje, lśniące w świetle niby srebro i złoto. Ważna rolę do spełnienia miały chóry, które nieco może zawiodły, gdyż stosunkowo mało brały udziału w objawianiu współczucia, lęku itd. Ale biorąc pod uwagę, że odtwórcy podobnego widowiska nie widzieli, nie można im tego brać za złe. Reasumując — przedstawienie się udało, niedopisała tylko publiczność. Czyżby to nie było może skutkiem tego, że tegóż dnia odbywał się wieczorek Sokoła Możeby na przyszłość urządzić się tak, żeby zabawy i inne przedsiębiorstwa wzajemnie sobie nie przeszkadzały.

Bławatówna i tow. przed sądem.

Swego czasu była okolica Liniewa zaniepokojona występami szajki zołdziejskiej. Włamywano się prawie każdej nocy w jeden i ten sam sposób. Specjalnością tej szajki był drób oraz inne rzeczy. I tak włamano się w nocy 16 maja br. w Iłownicy do pewnego składu kolonjalnego, gdzie zabrano różne towary kolonjalne za kilkaset złotych. Tej samej nocy włamano się do pałacu majętności Płachty pow. Kościerski, własność p. Dekerta i tam zabrano różne rzeczy jak cygara, pieniądze w gotówce, jaja, masło, słonina i inne rzeczy również za kilkaset złotych. 22 czerwca br. włamano się do szewca Gdańca w Liniwie pow. kościerski gdzie zabrano bielizny na kilkaset złotych. W tej samej wsi dokonano włamania do gospodarza Krefta, i tam wypróżniono cały pokój z rozmaitych rzeczy oraz zabrano kilka jaj, masło i chleb oraz kosz. Po każdej kradzieży sprawcy uszli niepoznani. Aż przy ostatniej kraadzieży u Krefta natrafiono na ślad, który zaprowadził policję, do Więcków pow. Kościerzyna, do domu Holców, którzy byli policji dobrze znani. Lecz niestety, przeprowadzona rewizja nie dała pożądanego rezultatu. Znaleziono jedynie kosz i chleb, które, to rzeczy rozpoznał właściciel poszkodowany Krefta.

Na ławie oskarżonych zasiedli Anna Bławatówna z Wysina, obecnie w areszcie śledczym w Chojnicach, Bolesław Kutelak, Eryk Holc i brat jego Maksymiljan. Wszyscy oskarżeni zaprzeczają jakoby mieli dokonać zarzuconych im kradzieży. Bardzo obciążająco zeznał niejaki Ordon oraz przodownik posterunku w Liniewie p. Trzebiatowski. Na podstawie zeznań tych świadków, Sąd skazał Bławtównę i Bolesława Kutelaka za dokonanie włamania do gospodarza Krefta w Liniewie pierwszą na 10 miesięcy więzienia zaś Kutelaka na 6miesięcy więzienia i ponoszenie kosztów sądowych. Obu oskarżonym policzono odcierpiany areszt śledczy. Bracia Holc zostali dla braku dostatecznych dowodów winy uwolnieni na koszt skarbu państwa.

Dodać należy, że Bławatówna usiłowała zbiec z tut. więzienia karnego. Jest to nielada „ptaszek" Miała nawet tę odwagę rzucić się na posterunkowych, którzy przeprowadzali w jej mieszkaniu rewizję.

Odznaczony pracownik kolejowy.

W dniu 11 listopada br. odbyła się w pięknie udekorowanej sali dworca w Gdyni, pod przewodnictwem Dyrektora K. P. inż. Dobruckiego w otoczeniu wyższych urzędników kolejowych i przedstawicieli władz i urzędów, uroczystość wręczania dyplomów pracownikom kolejowym, Okręgu pomorskiego, którzy przez lat 40 bez przerwy wypełniali wzorowo obowiązki swego zawodu. Pracownikom tym, przyznał p. Min. Kuehn również jednorazową renumerację w wysokości całomiesięcznego uposażenia. Z Chojnic wyróżniony został pracownik nieetatowy p. Franciszek Schulz.

Chować kwity zapłaconych podatków.

Zdarza się, że Urząd skarbowy żąda po raz drugi zapłacenia podatków, a jeżeli podatnik kwitami nie udowodni, że część lub też całą sumę podatkw już zapłacił, to samo zapewnienie bez okazania kwitu nic nie pomoże, i zapłacone już podatki ściągną od niego przymusowo, jeżeli kwitu nie przedłoży. Zatem chować dobrze kwity podatkowe.

Ostatnie przypomnienie.

Przypominamy, że ostateczny termin uporządkowania całego kraju mija w dniu 1 grudnia br. Do tego czasu wszystkie prace koło budowy urządzeń i instalacyj sanitarnych i hygienicznych winny być ukończone.

Niezwykli goście.

Wczoraj zawitała do naszego miasta grupa cyganów, ale nie tych, co to zajmują się wróżeniem. Otóż obchodzili oni ulice miasta z niedźwiedziami i małpami, które przy odgłosie „tamburino" tańczyły niezgrabnie, ale ku uciesze przypatrujących się. Najwięcej wesołości wywołało ukazanie się „misiów" u dzieci, które też wędrowały za nimi od domu do domu.

Dziś 2 przedstawienia w kinie „Nowości".

Kino „Nowości" wyświetla dziś piękny film produkcji polskiej pt. „Dzikuska" W roli głównej Malicka — Sawan. Po południu o godzinie 3,30 odbędzie się przedstawienie dla dzieci o 8,15 dla dorosłych.

Jednorazowy zasiłek dla pobierających renty z ubezpieczenia inwalidowego z Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu.

Zarząd Ubezpieczalni Kraj. w Poznaniu uchwalił za zgodą Minist. Pr. i Op. Społ. w dniu 17 października 1929 dla pobierających rentę z ubezpieczenia inwalidowego z Ubezpieczalni Krajowej, którzy mają prawo do renty bieżącej za miesiąc grudzień 1929 r. jednorazową zapomogę w wysokości jednomiesięcznej renty. Zapomogę tę wypłacać będą za osobnym kwitem urzędy pocztowe w dniu 2 grudnia br. W tym celu winni uprawnieni przedłożyć w dniu 2 grudnia br. urzędnikowi pocztowemu dwa kwity i to jeden na rentę bieżącą za grudzień br. a drugi w tej samej wysokości na jednorazową zapomogę.

Los ojca na deputacie. — Syn oskarża ojca o kradzież. — Uwolniony.

Teofil Jakubek z Nowej wsi powiat Kościerzyna zdał swoje gospodarstwo rolne pasierbowi J. Kłopotkowi. Zrobiono umowę co do wymiaru deputatu. Ojciec miał prawo brać to, co mu było potrzebne, a zatem deputat nie był określony. M. i. należała się ojcu owca z jagniątkiem rocznie. W pierwszych czasach szło wszystko bardzo dobrze, aż wreszcie pasierb Kłopotek, począł wydzielać ojcu deputat Miniona zima była bardzo ostra. Kłopotek pozamykał drzwi od szopy. gdzie się znajdował opał. Również nie dał ojcu tej owcy z jagniątkiem, która mu się prawnie należała. Jakubek widząc, że trafi mu się z głodu i zimna umrz. poszedł do szopy i zabrał sobie torfu do nagrzania izby i owcę do jedzenia. Niesumienny pasierb doniósł do policji, oskarżając ojca o kradzież torfu i owcy. Rozprawa która się toczyła przed Sądem Okręgowym w Chojnicach, wykazała że Jakubek prawnie sobie te rzeczy przywłaszczył, gdyż należało mu się to tytułem deputatu. Sąd uwolnił Jakubka od winy i kary. Zaznaczyć wypada, że Jakubek jest 80 letnim starcem i cierpi na umysł. Ładna wdzięczność.

Powiat

Z zebrania Kółka Rolniczego.

Nowa Cerkiew, powiat chojnicki. W ubiegłą niedzielę odbyło się we wiosce naszej miesięczne zebranie Kółka Rolniczego, przy licznym udziale członków i gości. Na zebranie przyjechali również pp. Pow. Prezes PTR. p. Jan Główczewski z Jeziorek i Pow. Instr. Rolny Ścibor Marchocki. Po zagajeniu zebrania zabrał głos p. Prezes Główczewski i w treściwym przmówieniu przedstawił zebranym obecne położenie gospodarcze rolników wyjaśnił czego mogą się spodziewać rolnicy z poczynań Rządu w sprawie wywozu zboża tz. premjowanego, które spotyka się u ogołu rolników z uznaniem. Dalej zabrał głos p. Instruktor, który w swem przemówieniu przedstawił konieczność organizowania się rolników, wyjaśnił cel zakładania sekcji konkursowych Przysposobienia Rolniczego. Po przemówieniu prelegentów wywiązała się ożywiona dyskusja, postanowiono zawiązać dwie sekcje konkursowe i to uprawy owsa i ziemniaków. Zebrani uchwalili rezolucję w sprawie podatków, i przesłali ją do PTR. w Toruniu. Wogóle wolnych głosach zabierało głos bardzo dużo kółkowiczów, zwracając się do przybyłych prelegentów z licznemi pytaniami, na które otrzymywali wyczerpujące odpowiedzi. Zebrani postanowili również zakupić radjo, by w długie zimowe wieczory, członkowie mogli korzysać z pouczających wykładów no i mieć rozrywkę. Prezes p. Główczewski pochwaleniem Pana Boga zamknął zebranie, które w nader ożywionym nastroju trwało przeszło trzy godziny.

Kurs przemysłu ludowego.

Borzyszkowy, powiat chojnicki. W poniedziałek dnia 2 grudnia br. staraniem Pow. Instr. Rol. p. Scibora Marchockiego. rozpocznie się 10 tygodniowy kurs przemysłu ludowego, a w szczególności koszykarstwa i wyrobów z wikliny. Kurs prowadzić będzie specjalnie zaangażowany przez Pom. Tow. Roln. fachowiec.Zainteresowanie kurs. wśród tutejszej ludności jest duże. Nauka na kursie jest całkowicie bezpłatna. Inicjatorom zorganizowania tego kursu trzeba wyrazić uznanie, tem bardziej, iż okolica nasza jest jedną z najuboższych z całego powiatu chojnickiego, a bodaj i całego Pomorza. Wyuczenie się koszykarstwa, da możność tutejszej ludności uzyskać poboczne dochody. Zbyt na wyroby z wikliny jest zapewniony. Z wiosną mają zamiar liczni gospodarze założyć na niewielkich narazie kawałkach plantacje wikliny koszykarskiej. Oby te poczynania dały możność lepszej egzystencji tutejszej ubogiej ludności!

Inspekcja Sekcji Przysposobienia Rolniczego.

Karsin, powiat chojnicki. Dni 14 listopada przybył tu do nas Pow. Instr. Rolny p. Scibor Marchocki i wraz z patronem Sekcji Przysp. Rolniczego p. Fr. Czapiewskim przeprowadzili inspekcję sekcji konkursowej uprawy żyta. Inspekcja dała bardzo zadawalniające wyniki. Poletka przedstawiają się dobrze i już teraz, z powodu działania nawozów sztucznych zboże na nich odbija się kolorem, jak i ogólnym rozwojem od całości pól. Szczególnie starannie wykonał pracę na swoim poletku konkursista Jan Brzeziński z Wybudowania. Instruktor przy okazji zwiedzał gospodarstwa ojców konkursistów i udzielał porad gospodarczych. Pracą młodzieży nie są zainteresowani li tylko oni sami, lecz i starsi gospodarze. Spodziewać się trzeba, że przez tego rodzaju poczynania jak sekcje konkursowe uprawy zbóż, czy też wychowu trzody i drobiu, dużo nowego i pożytecznego nauczą się nie tylko młodzież gospodarcza, lecz i starsi rolnicy.

Kurs gospodarczy.

Wiele, powiat chojnicki. Kurs gospodarczy dla dziewcząt przy tutejszym Kole Gospodyń Wiejskich, rozpocznie się dnia 24 listopada. Na kurs zapisało się 22 uczestniczki. Kurs trwać będzie cztery tygodnie. Prowadzić kurs będzie instruktorka PTR. z Torunia, oraz dojeżdżać będą z wykładami specjalni prelegenci. Kurs ten obejmuje naukę gotowania i przedmioty w zakres gospodarstwa domowego wchodzące.

Inspekcja Sekcji Przysp. Rolniczego.

Wiele, powiat chojnicki.W piątek 15 listopada przybył tu Pow. Instr. Rolny z Chojnic i przeprowadzi inspekcję sekcji konkursowej uprawy żyta we Wielu, Przytarni, Górkach i Białej Górze. W inspekcji również wziął udział przodownik sekcji p. Bruski z Przytarni. Na ogół po za małemi usterkami, inspekcja dała dobry wynik. Jednym z najlepszych jest konkursista Lewiński z Białej Góry. Wśród młodzieży panuje żywe zainteresowanie pracą w sekcji, która wytwarza prawdziwy wyścig pracy.

Znowu aresztowanie burmistrza na Pomorzu

Wejherowo, (AW). W związku z toczącem się śledztwem przeciwko b. burmistrzowi m. Wejherowa Krudińskiemu urząd prokuratorski nakazał aresztować b. burmistrza oraz kasjera magistratu Suszka. Za zobowiązaniem niewydalania się z obrębu powiatu obaj oskarżeni pozostają na wolności. Burmistrzowi zarzuca się zakup nieodpowiedniego węgla dla gazowni miejskiej, kasjerowi zaś rzekome spalenie ksiąg kasowych i buchalteryjnych. Rozprawa, która budzi duże zainteresowanie wśród mieszkańców powiatu odbędzie się w Izbie Karnej w Wejherowie.

Nie chcą pić wódki

Żywiec, (AW). W Bulowicach pow. bialskiego został zarządzony z inicjatywy poważnych obywateli plebiscyt w sprawie prohibicji i zniesienia szynków. Wynik plebiscytu, jaki odbył się w niedzielę jest sensacyjny, ponieważ za zniesieniem koncesyj padło tylko 30 głosów, a przeciw prohibicji 350 głosów. Jest to drugi wypadek w Polsce, gdzie w zarządzonym plebiscycie zwyciężają antiprohibicjoniści.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Powszechnych. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godzinie 15-tej w Bibljotece Nauczycielskiej. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Klub Tennisowy. Lekcje ping - pongowe odbywają się jak zwykle we wtorek i czwartek, w lokalu p. Penckiego o godzinie 8 wieczorem.

Kółko Rolnicze Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 24 listopada o godzine 12-tej w lokalu pana Jażdżewskego. Na porządku dziennym m. in. założenie Koła Gospodyń Wiejskich i Sekcji Przysposobienia Rolniczego. Ze względu na ważność spraw uprasza się o liczny udział członków jak i gości a szczególnie pań i młodzieży rolniczej. Zarząd.

Lutnia. Dziś we wtorek lekcja śpiewu dla chóru mieszanego o godzinie 8 wieczorem w szkole. O komplet uprasza Dyrygent.

Tow. Sokół dziś wieczorem o godzinie 7 ćwiczenia oddziału dla starszych w hali gimn. przy konwikcie. Następne ćwiczenia odbywać się będą regularnie co wtorek o wyżej podanem czasie. Uprasza się o liczny udział.

Czołem! Zarząd.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Straszna sytuacja.

Pilot jednego z samolotów, dokonywujących z lotniska Roosevelta, pod Nowym Jorkiem, lotów okrężnych z pasażerami, znalazł się dnia 12 bm. w strasznej sytuacji.

Do samolotu, którym kierował, wsiadła jedna, jedyna pasażerka, młoda panna, zapłaciwszy 5 dolarów za wycieczkę powietrzną.

Ponieważ nie było widać innych amatorów lotu, pilot wzbił się w powietrze z tą jedyną swą pasażerką. Gdy wszakże znalazł się nad Valleystream, na wyspie Long Island, jakby tknięty złem przeczuciem, odwrócił się, aby spojrzeć na wiezioną pannę.

Jakże zadrżał, ujrzawszy, że otworzyła drzwiczki kabiny i klęczy, modląc się, nad przepaścią. W jednej chwili zrozumiał, że nieszczęśliwa zamierza popełnić samobójstwo w nowy, a okropny sposób, przez wyskoczenie z aeroplanu. Przeszkodzić jednak temu rozpaczliwemu zamiarowi nie był w możności, gdyż musiał kierować sterami samolotu, osłupiały więc z przerażenia, stał się biernym świadkiem, jak jego pasażerka powstaje z klęczek i rzuca się przez otwarte drzwi kabiny w próżnię. Samolot znajdował się wówczas na wysokości 700 metrów. Oczywiście, o jakimkolwiek ratunku nie mogło być mowy. Ciało samobójczyni uderzywszy o ziemię, uległo zupełnemu zmiażdżeniu. Jak się okazało ze znalezionego w kabinie samolotu listu, była to 18-letnia Ruth Rockwelt, panna z najlepszych sfer towarzyskich Filadelfji. Samobójstwo popełniła znudzona życiem!

50-lecie bułgarskiej literatki i działaczki społecznej.

Pani Karawełow, wdowa po znanym bułgarskim polityku, obchodziła dnia 10 listopada jubileusz 50-lecia swej działalności literackiej i społecznej.

Z tej okazji odbyło się w teatrze królewskim w Sofji uroczyste zebranie z udziałem króla, większości członków rządu i licznych wielbicieli talentu oraz przyjaciół jubilatki.

Odkrycie ruin starożytnego miasta.

Z Charkowa donoszą, że w okolicach, nad rzeką Udy, podczas przeprowadzenia robót meljoracyjnych, natrafiono na ruiny starożytnego miasta z doby wielkich książąt kijowskich z 12-go stulec.

Znaleziono również cenne przedmioty, charakteryzujące tę epokę.

Według opinji komisji archeologicznej, odnalezione ruiny są starożytnem miastem Dinec, o którem wspomina „Słowo o pułku Igorewym“ i które przejściowobyło siedzibą książąt kijowskich

Wesoły kącik

Przeczuwała.

— Ależ też, moja kumosiu, mojemu Walkowi źle się powodzi. Wczoraj spadł z rusztowania i złamał nogę.

— Tak, tak. Ja to sobie zaraz myślałam, bo w ostatnich tygodniach bardzo źle wyglądał.

Tak, albo nie.

Sędzia: Tylko bez żadnego kręcenia; niech oskarżony powie: tak, albo nie.

Oskarżony żyd: Nie zawsze można odpowiedzieć: tak, albo nie. Ja panu sędziemu mogę także zadać pytanie i proszę mi odpowiedzieć tylko: tak, albo nie.

Sędzia: Cóż to za pytanie?

Oskarżony: Naprzykład: Czy pan sędzia bierze jeszcze łapówki? No, proszę tylko powiedzieć: tak, albo nie.

W poniedziałek, dnia 18. 11. br., o godz. 6-tej rano zasnął w Bogu, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, mój drogi brat, nasz kochany wujek, dziadek i pradziadek

ś. p.

Jan Landowski

w 86-tym roku życia.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

rodzina.

Chojnice, Kościerzyna, Gdańsk, Syracuse - New York.

Eksportacja zwłok odbędzie się we czwartek, dnia 21. listopada b. r. o godz. 8.30 z domu żałoby do kościoła parafjalnego. Następnie pogrzeb. 2588

Przetarg przymusowy

Dnia 20. listopada r. b. o godz. 13-tej sprzedam na sali p. Jażdżewskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 obraz ścienny.

W. Kowalski

Kom. sąd. Chojnice 2591

Przetarg przymusowy

Dnia 20. listopada r. b. o godz. 13.50 sprzedam na sali p Jażdżewskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 regał pod szkłem.

W. Kowalski

Kom. sąd. Chojnice 2592

Konkurs

na posadę pomocniczego woźnego w Państwowem Gimnazjum w Chojnicach rozpisuje Kuratorjum Szkolne w Toruniu. Od kandydatów wymaga się ukończenia szkoły powszechnej, metryki urodzenia, dowodu obywatelstwa polskiego, świadectwa moralności i świadectwalekarskiego wystawionego przez lekarza urzędowego. Podania należy najpóźniej do 23. listopada złożyć w Dyrekcji Gimnazjum. 2507

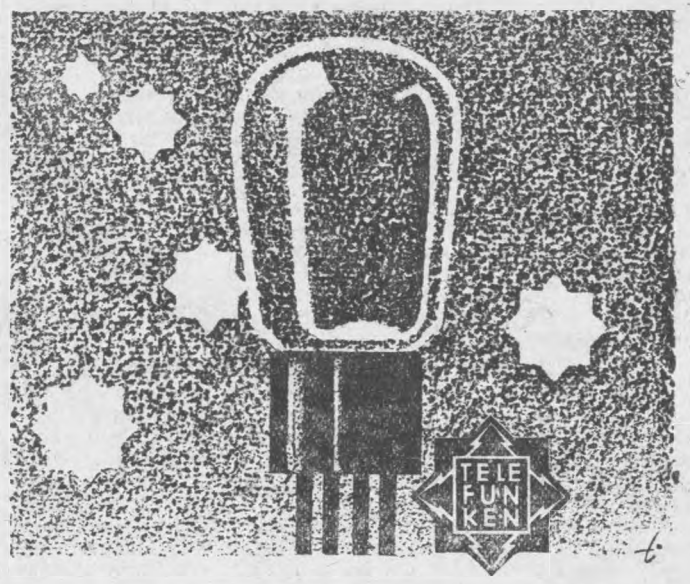

GWIAZDA-TELEFUNKEN

PRAWDZIWY ZNAK

GATUNKOWY

TELEFUNKEN

DLA KAŻDEGO CELU STOSOWNE RURY!

Na nadchodzące wieczory zimowe!

Książki religijne, powieściowe itd.

Dokąd idziesz Panie?
O chatę
Obrazy Ślązaków
Władysław Herman i jego dwór
Genowefa
Boles'aw czyli dalsze losy Genowefy
Domicjan
Szwedzi w Lędzinach
Dzieje narodu Polskiego
Serce za serce (Wykład miłości Boga)
Wyklęty
Na tropie zbrodniarzy
Zywcem pogrzebana
Od wsi do wsi
Kłusownik
Pan Twardowski
Chrześcijańska pomoc chorym
Najśw. Marja Panna d. Rady
Idźcie do Józefa
Cudowne praskie dziewciątko
Tajemnica spowiedzi
Droga do szczęścia
Kapłan w dziejach świata
Podstawowe wiadomości o piśmie św.
W co mamy wierzyć
Bogu utajonemu
Gawędy misjonarza
O kościołach w Meksyku
Fabiola
Wstęp ogólny do pisma św.
O dobrem wychowaniu dzieci
Chleb żywota
O naśladowaniu Jezusa Chryst.
Nowenny do Matki Boskiej, św. Tereski, św. Antoniego itd.

Wielki wybór książek powieściowych, naukowych, teatralnych i dla dzieci

Dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Reymonta, i t. d.

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“.

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72. Krakowska.

Dziewczyna,

umiejąca dobrze gotować potrzebna zaraz. 2589

Młyńska 4, skład.

Odstąpię

Ubikację

w centrum miasta, nadającą się na każde przedsiębiorstwo lub warsztat. Adres wskaże eksp. Dzien. Pomorskiego.

Mieszkanie

4 pokojowe z wszelkiemi przynależnościami w Chojnicach, przy ul. Gdańskiej nr. 4 do wynajęcia. **W. Grabosz**
2590 Czersk.

Ogłaszajcie

w poczytnem piśmie naszem.

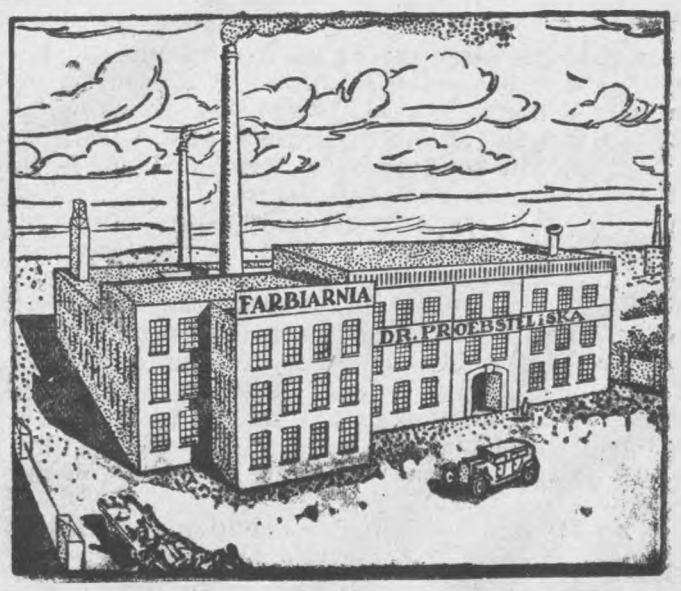

FARBOWANIE I CZYSZCZENIE

tylko u

Dr. Proebstel i S-ka

Farbiarnia i Chem. Pralnia

Nowocześnie urządzony zakład zapewnia dobre wykonanie.

Filje i Agentury w większych miastach Wielkopolski. Fabryka Gniezno.

FILJA W CHOJNICACH

ul. Gdańska 17. 2303

Redakcja i Administracja: Chojnice ul Człuchowska 18. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien Pom“ — Skrytka poczt 33 — Za redakcję odpow Józef Chełmiński — Drukiem i nakładem druk „Dzien. Pom“ w Chojnicach. Wydawca Władysław Juljusz Schreiber